

Andrzej Kisielewski

RODZINNE ZWIĄZKI Z MUSZYNA

Urodziłem się w Krakowie w roku 1926, a więc jestem już osiemdziesięcioletkiem. Nie mam jeszcze komputera, a już nie mam maszyny do pisania, więc piszę ręcznie; obecnie to rzadkość – nieprawdaz?

W tym roku dostałem, jako imienninowy prezent, „Almanach Muszyny”. Nie wiedziałem dotąd, że takie wydawnictwo w ogóle istnieje. Po jego przeczytaniu byłem zaskoczony, zaintrygowany szeregiem zawartych tam informacji. A dlaczego?

Bo to o Muszynie!

Z miejscowością tą łączą mnie osobiste, różne nici, sięgające kilku pokoleń wstecz. Pragnę więc i ja wtrącić swoje „trzy grosze”. A zatem – do rzeczy.

Historia, która połączyła mnie i część mojego rodu z Muszyną, zaczęła się od faktu, że panna Józefa Kisielewska, urodzona w 1863 roku w Lipnicy Wielkiej, córka mojego pradziadka Józefa, herbu Jelita z Wiśnicza Nowego (ur. 1812, zm. 1894), wyszła za mąż za Leopolda Hetpera z Muszyny. Panna młoda miała 22 lata. Ich ślub odbył się 17 stycznia 1885 r. w Nowym Wiśniczu, a świadkami byli: Teofil Wysocki, posiadacz dóbr w Nowym Wiśniczu, oraz proboszcz z miejscowości Rajbrat, ks. Jan Duszyński.

Na ślubie brat panny młodej, Adolf Marcin Kisielewski – mój dziadek – poznał siostrę pana młodego, Annę, która wyszła za niego za mąż, tym sposobem stając się moją babką.

Anna Kisielewska, z domu Hetper, córka Jana Hetpera, notariusza, i Karoliny z domu Fischer, córki leśniczego, urodziła się 17 listopada 1866 r., zmarła 8 stycznia 1958 r., przeżyła więc 92 lata. Pochowana została w Nowym Wiśniczu.

Jak więc widzimy, dwie rodziny: Kisielewskich i Hetperów wiązały się ze sobą dwukrotnie, na przemian.

Następna nić prowadzi mnie w Muszynie w dolinę Szczawnika, gdzie znajdowała się stara, drewniana leśniczówka. W niej pracował i mieszkał wraz z rodziną ojciec mojej Mamy, czyli mój drugi dziadek, Klemens Broniowski herbu Ostoja, syn Antoniego i Franciszki z domu Lepiarz. Urodził się 23 listopada 1857, zmarł 2 października 1925 r., został pochowany w rodzinnym grobowcu w Wieliczce.

Był dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona, Stefania Górnisiewicz, urodzona w 1867 roku, zmarła 26 lutego 1899 r., druga – Malwina Żęczak – zmarła w roku 1949.

Jego córka, Zofia Broniowska, urodzona w 1892 roku, wyszła za mąż za Adolfa Roberta, urodzonego w 1886 roku, syna Adolfa Marcina (ur. 1852 r.). Ślub odbył się w 1912 roku w Krakowie. Z tego związku 84 lata temu urodziłem się w Krakowie ja.

Nieodparcie nasuwa się spostrzeżenie, że aż trzech Kisielewskich, z kolejnych pokoleń, brało sobie za żony panny z Muszyny, mianowicie:

- panna Anna Hetperówna została żoną Adolfa Marcina,
- panna Zofia Broniowska została żoną Adolfa Roberta,
- panna Danuta Żółkiewiczówna – żoną Andrzeja Jerzego.



Rysunek przedstawiający leśniczówkę (rys. Mieczysław Sierosławski¹), w której ostatnim znanym mi gospodarzem był Tadeusz Petrowicz². Byłem u niego dwukrotnie z wizytą. Ostatni raz byłem tam z synami w 1995 roku, szukając śladów przeszłości. Stały jeszcze resztki gospodarczych zabudowań, ale z samej leśniczówki nie pozostało ani śladu, nie było już nawet resztek kamiennej podmurówki. Wszystkie ilustracje z archiwum autora



Pocztówka z 1926 roku z widokiem na ujście potoku Szczawnik i dolinę z leśniczówką w głębi oraz na duży, zbudowany z kamienia spichlerz, obecnie nieistniejący, który pamiętam jeszcze z lat 30.

¹ Anna Kowalska: *Galeria przyjaciół Muszyny. Mieczysław Sierosławski*. „Almanach Muszyny” 2002, s. 171–172 (przyp. red.).

² Tadeusz Petrowicz, urodzony w Worochcie, po wojnie pracował krótko w nadleśnictwie krynickim, potem przez 15 lat był leśniczym w Muszynie. Autor szeregu książek i opowiadań. Wiele z nich prezentowaliśmy na łamach „Almanachu Muszyny” w cyklach *Opowieści myśliwego* oraz *Opowieści leśniczego* (przyp. red.).



Zdjęcie mojego dziadka Klemensa Broniowskiego
na koniu przed frontem leśniczówki



Na tej zbiorowej fotografii, wykonanej w 1911 roku w Muszynie, rozpoznaj: Klemens Broniowski, mój dziadek (nr 1), mój Ojciec Adolf Kisielewski (nr 2), Jan Hetper, notariusz, mój pradziadek (nr 3), Malwina Broniowska, druga żona dziadka Klemensa (nr 4), Zofia Broniowska, moja Mama, jeszcze jako panna (nr 5), Maria Broniowska, najmłodsza córka Klemensa (nr 6), inż. Kazimierz Broniowski, młodszy brat Klemensa (nr 7). Z 23 osób widniejących na tym zdjęciu, rozpoznaj więc zaledwie 7. Może ktoś z Czytelników „Almanachu Muszyny” zdoła rozpoznać kogoś ze swoich przodków?



Fotografia przysłana przez mojego Ojca z Syberii (drugi z prawej). Z tekstu na odwrocie tej fotografii, która stanowiła zarazem kartę pocztową, wynika, że uwidoczniiony na niej jest – obok Ojca – J. Śliwa, również z Muszyny (czwarty z prawej)



Fotografia ze spotkania towarzyskiego czterech rodzin: Hetperów, Broniowskich, Mściwujewskich, Kisielewskich. Ciekawe jest, że na fotografii znajduje się Rita Gorgonowa, znana z głośnego procesu, w którym była oskarżona o zamordowanie 30 grudnia 1931 r., w Brzuchowicach koło Lwowa, 17-letniej córki inż. Henryka Zaremby. Nie wiem jednak, z jakiego powodu Rita Gorgonowa była obecna na tym rodzinnym spotkaniu, jakie stosunki łączyły ją z Hetperami, czy też z kimkolwiek w Muszynie. Stoją od lewej: mój Ojciec Adolf, osoba NN, wujek Stefan Broniowski, inż. Kazimierz Broniowski. Siedzą od lewej: Rita Gorgonowa, mój pradziadek Jan Hetper, jego żona Karolina z d. Fischer, Wanda Mściwujewska, osoba NN, Jadwiga Hetperówna. Siedzą w pierwszym rzędzie od lewej: moja Mama Zofia z d. Broniowska, dr Seweryn Mściwujewski, Elżbieta Hetperówna. Fotografia wykonana w 1922 r.